

ŚRODKOWA DROGA

Alternatywna wskazówka dla młodych ludzi: Nie konsumuj odmiernej seksualności, ale ją pielęgnuj!

Z nowoczesnym wizerunkiem Jezusa, to przede wszystkim na temat wyników niemieckich badań nad Jezusem protestanckim prowadzonych od 250 lat oraz na wynikach badań krytyków i przeciwników Kościoła oparte na danych naukowych, które były i są ogólnie bardzo wysokiej jakości naukowej.

1. wprowadzenie: moralność pozorowana i moralność prawdziwa (seksualna): "Nieliczne przypadki nadużyć" to tylko wierzchołek góry lodowej.

Jeśli dziś jest wystarczająco dużo takich historii MeToo, dlaczego nie miałyby one istnieć również 2000 lat temu - myślę, że wtedy było jeszcze gorzej niż dziś, kobiety, a zwłaszcza dziewczęta, były wręcz szantażowane do "niemoralności seksualnej", czego dowodem jest historia pięknej Zuzanny na końcu Księgi Daniela w Starym Testamencie Biblii. Przede wszystkim, nie było wówczas wolnych mediów, które mogłyby ujawnić takie rzeczy w pewnym momencie.

Tezą koncepcji tej broszury jest to, że istoty ludzkie mają wysoki potencjał prawdziwej moralności, ale ten wysoki potencjał niestety nie tylko nie był wykorzystywany w teologii i edukacji od niepamiętnych czasów, ale wręcz został zniszczony. Zobacz także stronę 21!

W jaki więc sposób dzisiejsze dziewczęta - całkiem konkretnie - są zmuszane do dobrowolnego robienia tego, do czego były brutalnie szantażowane dwa tysiące lat temu i nawet nie zdają sobie sprawy z tego, jak są wręcz wkręcane? Oszustwo jest w rzeczywistości dość proste: podkreśla się samostanowienie seksualne, co jest w rzeczywistości miłą rzeczą. Ale obejmuje to wolność wyboru między co najmniej dwiema opcjami. Po pierwsze, ci, którzy nie mają nic wspólnego z wysoką moralnością, oferują moralny model (lub raczej "niemoralny model") "seksu przed ślubem z różnymi partnerami", aż do znalezienia "tego właściwego", a po drugie, tak dobrze wychowani i wysoce moralni

"dobroczyńcy" oferują moralny model wrogiej ciału, represyjnej ascezy a la mnisi i zakonnice jako alternatywę. Tak więc młodzi ludzie naprawdę mają wybór, a w dzisiejszych czasach zazwyczaj mają bardzo wolny wybór. Ale który? Ponieważ moralny model "ascezy a la mnisi i zakonnice" jest od samego początku całkowicie nieatrakcyjny i nieświatowy dla młodych ludzi, a zatem nie podlega dyskusji - nie chcą zostać zakonnicami i mnichami, chcą tylko znaleźć odpowiedniego partnera - naturalnie orientują się bardziej na "niemoralny model znalezienia partnera", który jest również modelem zielonych i czerwonych informacji seksualnych w szkołach lub komercyjnej firmy "BRAVO", a nie na moralny model całkowitego tłumienia seksualności przez dobroczyńców. Stąd bierze się częsta rozwiązłość młodzieży, z której wielu młodych ludzi ostatecznie nie jest zadowolonych.

Tak właśnie działa manipulacja, aby udaremnić wysoką moralność - zwłaszcza ze strony religii, której model moralny jest przede wszystkim modelem dobroczyńców. Mówiąc wprost i jasno, dziewczęta są praktycznie zmuszane do uczestniczenia w pogardzie dla kobiet, a raczej w wyśmiewaniu się z kobiet! A chłopcy i mężczyźni przyłączają się do tego, bo co innego mają robić? Na marginesie, rezultatem jest również poczucie winy ze strony "uczestników", przynajmniej w pewnym momencie - i to jest zamierzone. Ponieważ poczucie winy jest również częścią modelu biznesowego religii, niestety również naszego obecnego ...

Ale istnieje atrakcyjna ŚRODKOWA DROGA bez niebezpieczeństwa wyrzutów sumienia, a mianowicie nie konsumowanie różnych seksualności, ale ich kultywowanie. I to jest również popularne wśród młodych ludzi, a jak, patrz przedmowa 2! Ta (środkowa) droga byłaby zatem drogą świadomego przewycięzania wstydu, przy jednoczesnym opowiadaniu się za wysoką moralnością, tj. za tym, że stosunki seksualne są dozwolone tylko w małżeństwie. Ale ta środkowa droga jest nie tylko uparcie ukrywana przed młodymi ludźmi za pomocą wszelkiego rodzaju wymówek, a nawet bezpośrednio oczerniana. Na przykład, że wstyd jest kamieniem węgielnym moralności seksualnej i że przekraczanie zasad wstydu jest obrzydliwe, a także grzechem z religijnego punktu widzenia.

Okej, ogromna większość "ludzi religijnych" sama nie jest "moralnymi przestępcami", więc nie brudzą sobie rąk "aktywną przestępczością". Ale jeśli zawsze chodzi tylko o przebaczenie i pocieszenie dla życia po ziemskiej śmierci, to zapobieganie, tj. zapobieganie złym uczynom w pierwszej kolejności, ma mniejsze lub nawet żadne rzeczywiste zainteresowanie. Rzeczywiście, złośliwi ludzie mogliby nawet oskarżyć "ludzi odpowiedzialnych za naszą religię" o działanie zgodnie z powiedzeniem "Paser jest tak samo zły jak złodziej", tj. że nie są oni naprawdę zainteresowani tym, aby ludzie od samego początku postępowali moralnie, ponieważ zarabiają więcej na niemo-

ralności, jeśli odpowiednie czyny są następnie żałowane, a ludzie kościoła mogą obiecać przebaczenie i pocieszenie dla lepszego życia po ziemskim życiu, które jest tak bolesne, jak to tylko możliwe. **Religie, że tak powiem, powodują problemy, w które następnie wkraczają jako (przedsiębiorczy) zbawcy.** Czy nie jest to w pewnym sensie to samo, co lekarze nie robiący nic, by zapobiec zachorowaniom swoich pacjentów, ponieważ leczenie tych chorób jest bardziej dochodowym modelem biznesowym niż rozsądna opieka medyczna zapobiegająca ich wystąpieniu? Ale dzięki Bogu w medycynie tak nie jest, ponieważ dziś oczywiście chodzi o pokonywanie chorób od samego początku!

Nie znalazłem jednak żadnych porównywalnych poważnych badań naukowych na temat tego, czy dzisiejsza edukacja młodych ludzi we wstydzie ma jakkolwiek "moralną wartość odżywczą", i prawdopodobnie tutaj też nic nie ma. A przecież na przykład ruch nudyzmu ma całkiem dobre doświadczenia. Zadaniem edukacji moralnej, w której chodzi o skuteczność, mogłoby być zatem dalsze badanie ideałów nudyzmu, tak aby można było do nich dodać świadomą postawę etyczną. Odpowiadałoby to nawet naszej wierze, zgodnie z którą wstyd jest znakiem przekleństwa (wynikającego z upadku człowieka), a Jezus faktycznie pokonał to przekleństwo - jeśli żyjemy bez grzechu. Ale nasi "religijni funkcjonariusze" (i myślę, że to pejoratywne słowo jest tutaj odpowiednie) nie są zainteresowani żadną z tych rzeczy. Może to być postrzegane jako wskazówka, że prawdziwa moralność seksualna dla młodych ludzi wyraźnie nie jest pożądana przez naszą religię - ani przez inne znane religie, ponieważ robią to samo. Czyż nie jest to pozbawione skrupułów niechlujstwo! I czy nie jest to w jakiś sposób tak samo przestępcze, jak gdyby sami urzędnicy religijni byli sprawcami? Wysiłki zmierzające do ustanowienia "prawdziwej wiary w Boga" są czystą kpina.

Oczywiście religie są do pewnego stopnia również przedsiębiorstwami biznesowymi, które chcą i muszą generować dochód. Niestety, może to również prowadzić do pewnego stopnia operacyjnej ślepoty na wątpliwe praktyki, po prostu "ponieważ tak zawsze było". Ale gdy funkcjonariusze religijni zostaną uświadomieni, jak naprawdę działają rzeczy, łuski powinny spaść z ich oczu i powinni być gotowi do zmiany tak szybko, jak to możliwe. Ale dzisiejsi urzędnicy religijni najwyraźniej w ogóle nie widzą światła. Może to tylko oznaczać, że nie chcą zastanowić się, czy to, co robią, ma jakikolwiek sens i czy jest przede wszystkim w duchu tego, który umarł męczeńską śmiercią na krzyżu, tj. w duchu prawdziwego Jezusa. A my powinniśmy być oddani tylko Jemu - i nikomu innemu! Ale o tym później! Dlatego jednym z zadań naszej religii chrześcijańskiej w szczególności

byłoby teraz NIE BYĆ PRZECIWKO WSZYSTKIEMU, ALE BYĆ ZA PRAWĄ RZECZĄ. I tutaj można by oskarżyć kościoły o to, że nie chcą tego robić - na tej podstawie, że są religią kultową, a etyka, na przykład, nie jest ich sprawą (oczywiście nie mówią tego tak wyraźnie lub tylko rzadko, ale słyszałem takie powiedzenia).

I jeszcze jedna rzecz dotycząca modelu biznesowego: dzięki podatkowi kościelnemu ten aspekt religii został w dużej mierze zepchnięty na dalszy plan, ponieważ pieniądze pochodzą teraz same, a ludzie kościoła nie muszą głosić powodu, dla którego ich chcą. Ale nadal jest to prawdą w religiach: Im więcej wiernych ma problemy osobiste, tym bardziej jest to korzystne komercyjnie dla kościołów, ponieważ tym silniejsza staje się nadzieja na lepsze życie pozagrobowe. Przynajmniej w przeszłości wierzący rzeczywiście w dużej mierze zachowywali się zgodnie z tym modelem biznesowym. (Zapewne znasz przysłowie: "Na starość dziwki stają się pobożne". Albo: "A gdy się zestarzał, śpiewał pobożne psalmy").

A co do seksualności i grzechu: Właściwie wszystko, co dzieje się w pozamałżeńskich stosunkach seksualnych, jest grzechem, a nawet grzechem ciężkim. Nie chcę utrudniać życia komuś, kto żyje w związku uznawanym za grzeszny według ścisłych kryteriów religijnych, nie o to chodzi. Chcę po prostu, żeby coś było lepsze od samego początku i nie sądzę, żeby ludzie, których związki nie są zgodne z zasadami naszej religii, również mogli mieć coś przeciwko temu.

I proszę, nie zrozum mnie tutaj źle: Oczywiście samo przezwyciężenie wstydu i porzucenie na przykład kąpielówek i bikini wcale nie pomaga, ponieważ oczywiście nie wystarczy czegoś porzucić; zwłaszcza młodzi ludzie muszą być uczeni moralności z ducha. Ale pozorna moralność pozostaje pozorną moralnością, a pozorna moralność nigdy nie może stać się podstawą prawdziwej moralności! A celem musi być to, aby prawdziwa moralność odniosła sukces, a jeśli odniesiemy sukces tutaj, to góra lodowa, która znajduje się "pod przypadkami nadużyć" również zniknie.

I wierzę, że jest to możliwe, jeśli tylko naprawdę tego chcemy, zwłaszcza że byłoby to również w duchu prawdziwego Jezusa!

2. Wdrożenie zgodnie z zasadami dobrej nauki do koncepcji edukacyjnej w 3 etapach:

1. Informacje o „przypadkach życiowych” młodych ludzi
2. Badanie przyczyn awarii i pomysł rozwiązania
3. Doświadczenie sukcesu z alternatywnym podejściem pedagogicznym z młodzieżą z zupełnie innych kultur i opracowanie koncepcji

Przedmowa 2: Po lekcji przyszła do mnie kiedyś studentka i ze smutkiem stwierdziła, że mam całkowitą rację, jeśli chodzi o to, że w małżeństwie seks jest przynależny i że orgazm jest niezwykle ważny. Niestety, zrobiłaby to inaczej, bo nie wiedziała lepiej, i bardzo by się zdenerwowała, bo to była niewłaściwa osoba. „I sam tego chciałem!” – powiedział uczeń. Złączyłem palec wskazujący i środkowy obu dłoni, spojrzałem na nie przez chwilę i zapytałem, czy „to” też tego nie zrobiło. Na co ona odpowiedziała: „Oczywiście, ale nikt tak nie mówi...” Więc mówię to teraz innym, którzy chcą od początku działać lepiej – i to tak wyraźnie, jak to możliwe!

Na początek chcę zaznaczyć, że do niektórych podejść doszłam przez przypadek lub wręcz przez pewną przypadkowość z mojej strony. Mam tu na myśli na przykład rozmowę z matką na stronie 18 – czy też rozmowę z uczniem Właśnie opowiedziałem. W szkole nie miałam odwagi otwarcie dawać takich zaleceń, splatając palce, i nie uważałam, że jest to konieczne. Ale po tym, jak aktywnie pracowałam jako nauczycielka, rozmawiałam z dziewczętami i młodymi kobietami o tym, jak mogą to zrobić poprawnie, podczas gdy ja robiłam to palcami. Pierwszą rozmowę w tym kierunku odbyłem kilka lat temu ze studentem, którego widziałem siedzącego na ławce w parku niedaleko uniwersytetu w Fezie z oczywistym kolegą ze studiów podczas wyjazdu do Maroka. Jakoś bardzo chciałem porozmawiać z nimi obojgiem i powiedzieć, że jestem nauczycielką religii katolickiej w Niemczech i że moimi najbardziej zainteresowanymi uczennicami są marokańskie dziewczyny (naprawdę były) i czy mógłbym z nią porozmawiać o tym, co robią te uczennice, byłoby bardzo zainteresowany. Oczywiście szczególnie ten w hidżabie chciał to wiedzieć! Powiedziałam im więc w myśl motto, że i tak się nie znamy i że i tak się już nigdy nie zobaczymy, swobodnie wyrażając swoje zdanie, że ten Jezus w ogóle nie interesuje się religią, ale że zauważył, jak kobiety czy w tamtym czasie szantażowano go do prostytucji podczas procesu z udziałem dwóch świadków, i jak chciał to zmienić, upubliczniając tę informację, oraz jak został za to zamordowany w drodze morderstwa sądowego. Wreszcie jego przeciwnicy również uczynili z tego religię, aby ukryć prawdziwe zaangażowanie Jezusa. I nawet dzisiaj nie interesuje się szczególnie prawdziwą moralnością młodych dziewcząt, po prostu dzisiaj jest inaczej niż wtedy. Wmawiano im więc tylko fałszywą moralność dotyczącą wstydu, ale w najlepszym przypadku wywołałoby to bezsensowne obawy. Nigdy nie widziałem dziewcząt, które zaczynały uprawiać seks, ponieważ dobrze się bawiły nago na pięknej plaży (gdzie coś takiego jest powszechne). . Przy odpowiedniej świadomości nawet nagość nie stanowi problemu – a przede wszystkim mogą dowiedzieć się, który mężczyzna jest dla nich

odpowiedni, jedynie poprzez kontakt „skóra do skóry” i bez penetracji! Bo do przeżycia orgazmu, a co najważniejsze, wystarczy delikatny dotyk – jeśli jest to odpowiedni partner, nie ma potrzeby penetracji. Ale według mnie każdy powinien o tym wiedzieć i też tego chcieć... **I wciąż widzę, jak jej oczy stawały się coraz jaśniejsze - tak, najwyraźniej o tym marzyła, jakoś dotknąłem czegoś w jej duszy ... I muzykanka w hidżabie, czyli z tym nakryciem głowy, które odsłania jedynie twarz! Jeśli to nic!**

Potem przeżyłam podobne doświadczenie z młodą kelnerką w małym pensjonacie na Bali, z którą zaczęłam rozmawiać, kiedy przyniosła mi śniadanie – i to z takimi błyszczącymi oczami!

Największe wrażenie wywarła na mnie rozmowa z odbywającą światowe tournée absolwentką szkoły średniej w północnych Niemczech, którą poznałam zwiedzając katakumby z kościołami franciszkanów, którzy dawno temu zmarli pod kościołem franciszkanów w Limie (Peru). Kiedy powiedziałem jej o teście na orgazm – dawno już byliśmy na świeżym powietrzu – i splótłem moje palce, zdałem sobie sprawę, że jest to sprzeczne z jej moralnością, według której najwyraźniej chciała żyć. Wtedy powiedziałam: „Tak, ten, kto wszystkiego zabrania, tylko pilnuje, żeby wszystko w końcu zostało zrobione...” I w ułamku sekundy, że tak powiem, jej twarz się rozjaśniła, jej oczy też zaczęły błyszczeć i oczywiście „wygrałem” „jej” – przyjechała też na wycieczkę po mieście, którą zaprosiłem, ponieważ mogliśmy się dobrze bawić i przy okazji zobaczyć coś z Limy.

Oczywiście pomyślałam o tym, dlaczego te trzy dziewczyny (dla mnie były to dziewczyny, które oczywiście nie miały „męskiego doświadczenia”) wydawały się tak euforyczne z powodu moich pomysłów. Pamiętam inną uczennicę, która przyszła do mnie po lekcji i powiedziała mi o zbliżającej się wizycie u ginekologa. Na początku nie rozumiałem, czego chciała, ale kiedy zapytałem, dowiedziałem się, że chciała po prostu „to” mieć już za sobą i że teraz znalazła kogoś „od tego” i chce zrobić wszystko dobrze – tak jak ja wiedzieć dzisiaj. Ale wtedy nie wyobrażałam sobie, że to może być powód do rozpoczęcia seksu. W każdym razie, patrząc wstecz, mam wrażenie, że dziewczyna była naprawdę w trudnej sytuacji, przynajmniej dla mnie, wcale nie wydawała się szczęśliwa. A teraz zdaję sobie sprawę, że te trzy dziewczyny wydawały się tak euforyczne, ponieważ one również znajdowały się w tym lub podobnym niepokoju, od którego teraz uwolniłem je niczym ciężar, myśląc o alternatywie. Oczywiście nie wiem, czy udało mi się tu cokolwiek zasadniczo osiągnąć.

Przynajmniej natknęłam się na koncepcję wysokiej moralności, która powinna przemawiać także do młodych ludzi w naszych czasach i którą

też mogą uogólnić, zwłaszcza że dziewczyny pochodziły z różnych kultur. Zatem jeśli chodzi o moralność seksualną, nie można zawsze być przeciwko czemuś, ale przede wszystkim trzeba być za czymś i aby to zrobić, należy dawać młodym ludziom, a zwłaszcza dziewczętom, wskazówki, jak mieć wysoką moralność z radością i inteligencją móc żyć od samego początku! Próbowałem tego od strony 12.

3. Alternatywny obraz Jezusa

Mój profesor, jezuita, ojciec Rupert Lay, powiedział kiedyś, że historia grzesznika z Ewangelii Jana (rozdział 8) jest prawdziwsza niż reszta Ewangelii Jana. Tutaj Jezus ratuje od ukamienowania kobietę, którą rzekomo przyłapano na cudzołóstwie, czyli współżyciu z nieswoim mężczyzną. Naturalnie nasuwa się pytanie, czy kiedykolwiek zdarzyło się, że kobieta została przyłapana na uprawianiu seksu w ten sposób, a następnie przez dwóch mężczyzn (jak to miało miejsce w przypadku reguły), którzy następnie natychmiast pobiegli do sądu, aby rzeczywiście kobieta została zabita? W praktyce nigdy się to nie zdarza, a przynajmniej nie tak łatwo! A kiedy już do tego doszło, była to zmyślona historia – wszystko było tak zaaranżowane, że kobieta nie wiedząc o kulisach wzięła udział w seksie i została złapana, a partnerowi udało się uciec niezauważona – i tak kobieta (i tylko kobieta!) można było ukamienować.

Wszystko w tej historii wskazuje na to, że nie chodziło tu o problem moralny, ale raczej o to, że należy wziąć przykład z prostytutki, która w jakiś sposób była nieposłuszna swoim „opiekunom” (a raczej alfonsom) – także jako przestroga dla innych kobiety, żeby nie wpadły na pomysł robienia jakichś wybryków.

Inną biblijną historią na ten temat jest historia pięknej Zuzanny z dodatku do Księgi Daniela w Starym Testamencie: Tutaj kobieta jest szantażowana bezpośrednio przez dwóch mężczyzn – również stosując taką „metodę dwóch świadków”. Dlatego ma wybór: „Albo będziesz uprawiać z nami seks (co oznaczało popadnięcie w prostytutkę), albo zgłosimy cię, ponieważ widzieliśmy, jak uprawiałaś seks z mężczyzną, który nie jest twój, wtedy zostaniesz stracona”.

Jezus musiał słyszeć takie historie o szantażu ze względu na swoją przyjaźń z prostytutkami – i opowiedział je publicznie, potępiając w ten sposób wspomnianych mężczyzn (później wygłaszano z nich „kazania”, które miały jedynie bardzo przybliżony i niejasny związek z zaangażowaniem Jezusa). . Wiemy, co się z nim stało (ponieważ stojąca za tym mafia nie wytrzymała tego).

A księża i teolodzy jego czasów nie chcieli nic wiedzieć na ten temat i odwracali wzrok i w ten sposób tuszowali mafię.

Myślę teraz, że spotkaliśmy tu prawdziwego Jezusa i Jego prawdziwą troskę. Odpowiadałoby to również, przynajmniej zewnątrz, temu, co od ponad 250 lat odkrywają protestanckie niemieckie badania nad Jezusem: że Nowy Testament nie opisuje prawdziwego Jezusa, lecz że Jezus z Nowego Testamentu jest w dużej mierze wymysłem. Prawdziwy Jezus najprawdopodobniej był zupełnie inny niż go znamy. A wtedy pasowałoby do tego to, do czego tu przyszedłem: prawdziwy Jezus zajmował się przewyciężaniem rażących skarg w relacjach między mężczyznami i kobietami, co było wówczas oczywiście powszechną praktyką.

I ta sama mafia, która zabiła Jezusa, także sprytnie zadbała o to, aby pamięć o nim została zniekształcona, bo wtedy w naturalny sposób chciała zapobiec jakiegokolwiek pamięci o nim - na przykład upewniając się, że opublikowana biografia Jezusa ze wszystkimi cudownymi historiami pochodzi z narodziny z dziewicy oraz ze zmartwychwstania i wniebowstąpienia, jakie znamy również z religii bogów, które były wówczas powszechne. Dlatego też brakuje rozsądnych informacji na temat tego, kto napisał Nowy Testament, dlaczego został napisany i gdzie został napisany. W każdym razie teolodzy od dawna wiedzą, że Nowy Testament nie jest prawdziwą biografią Jezusa, ale raczej odzwierciedla wiarę pierwotnego Kościoła, choć całkowicie nie jest jasne, jak do tego doszło. Wiedzą też, że nazwiska autorów Ewangelii są błędne. Gdyby tutaj wszystko było „w porządku”, na pewno mielibyśmy dzisiaj tę informację.

I co to ma nam dzisiaj do powiedzenia? To proste: wtedy kobiety były świadomie szantażowane do uprawiania seksu – dziś robi się to bardziej elegancko, poprzez manipulację, co opisałam na początku wstępu. A dzisiejsi „urzędnicy religijni” są tak samo mało zainteresowani zmianami, jak ci wówczas – i także odwracają wzrok od tego, co naprawdę się dzieje. I głoście przebaczenie i odkupienie w przyszłym życiu, po życiu ziemskim.

Wniosek: Nie, nie potrzebujemy nowego Jezusa, ale duch prawdziwego Jezusa musi w końcu zmartwychwstać i stać się skuteczny, a duch wszelkich fałszerzy i zwodzicieli musi zostać pokonany! A oni istnieją - od samego początku! Ponieważ ci, którzy zabili Jezusa, oczywiście nie poddali się, gdy zobaczyli, że jego sprawa jest kontynuowana! Kontynuowali ją, ale teraz z inną taktyką. Ale o tym później.

4. Oryginalna religia żydowska w rzeczywistości nie była wcale typową religią, ale podejściem do życia z supernowoczesnym wizerunkiem kobiety – i upadkiem w stronę religii.

Pierwotna religia żydowska w zasadzie nie była religią w takim znaczeniu, w jakim ją dzisiaj rozumiemy, ale raczej bardzo oświeconym i humanitarnym podejściem do życia, nawet w naszym obecnym znaczeniu. Wszystko stało się typową religią dopiero wtedy, gdy zapomniano lub stłumiono podejście do życia, prawdopodobnie dlatego, że ci, którzy sprawowali władzę, wkrótce zyskali więcej korzyści (jak to dzieje się w pewnym momencie we wszystkich religiach). W każdym razie pierwotna żydowska religia (lub podejście do życia) jest jedyną religią (by użyć tutaj terminu „religia”):

- co dotyczy prawdziwej monogamii. Chodzi tu o monogamię, która nie jest wymuszona, ale która się wydarza i do której dąży się całkowicie dobrowolnie i z radością, i która nie jest przeżywana tylko po ślubie, ale monogamia, która jest naprawdę realna, że w całości jest tylko jeden partner seksualny, co daje życia (z wyjątkiem wdowieństwa). Oznacza to, że nie chodzi tylko o życie w tej monogamii, ale także o przygotowanie poprzez wyrzeczenie się instynktów przed ślubem. Zatem moralność monogamii musi być tak atrakcyjna, aby była pożądana także dla młodych ludzi.

- A jeśli tę monogamię rzeczywiście przeżywa się w ogóle, to urzeczywistnia się także wizja harmonii między ludźmi bez lęków i w niezakłóconym człowieczeństwie, ukonkretniona przez rajską utopię nagości. Biblijnej historii o raju nigdy nie należy postrzegać jako wydarzenia historycznego (podobnie jak innych wczesnych historii, takich jak historia stworzenia). Pewne jest, że autorzy, którzy ją napisali być może 3000 lat temu, nigdy nie postrzegali jej tak „dosłownie”, jak uczono nas na lekcjach religii dla naszych dzieci i jak niektóre sekty nadal ją postrzegają i nauczają. Jest to raczej opowieść przeciwko prostytucji w kulturach płodności, ku czci niektórych bóstw, które były powszechne w czasie pisania tej historii – więc takie bóstwo płodności kryje się za wężem. Oczywiście „kult” poprzez stosunek płciowy oznacza także pogwałcenie utopii prawdziwej monogamii, czego skutkiem jest „wstyd ukrywania części ciała”. Oznacza to również, że przesłanie historii Adama i Ewy jest takie, że ten wstyd będzie niepotrzebny, gdy tylko urzeczywistni się utopia prawdziwej monogamii.

- Wiara w Boga jest sprawą drugorzędną. Ponieważ bóg został w zasadzie stworzony tylko po to, aby mieć dla własnego ludu autorytet, który stoi za ideą monogamii, a ostatecznie także, aby mieć argument przeciwko innym bogom, których rzekomo musiały czcić te mniej ludzkie kultury. Więcej na ten temat w notatkach zaczynających się na stronie 36.

- Przede wszystkim religia żydowska jest jedyną religią, w której kobiety również mają prawo do orgazmu. Aby prawdziwa monogamia naprawdę zadziałała, ważne jest oczywiście, aby kobieta również osiągnęła spełnienie seksualne, czyli doświadczyła również orgazmu. Nie chodzi tu o orgazm, jak to widzi psycholog Wilhelm Reich, który można osiągnąć najróżniejszymi sztuczkami technicznymi, ale raczej o orgazm, który powstaje niemal

spontanicznie z harmonii lub pokrewieństwa dusz dwojga ludzi, czyli tylko z najlżejszym z nich. dotyka, a przede wszystkim bez penetracji, w zasadzie nawet w pełnym ubraniu. (Uwaga: Ten orgazm powinien być celem także dzisiaj, bo według informacji gazety DIE WELT co najmniej dwie trzecie wszystkich kobiet nigdy w życiu nie doświadczy prawdziwego orgazmu. Dla informacji: Prawdziwy orgazm nie ma nic wspólnego z tym jękiem i krzykiem, które czasami znamy z filmów porno, ale najbardziej można je porównać do trzęsienia ziemi, a nawet kichania.)

Jeśli nie jest to fantastyczna religia, którą wymyślono wtedy przeciwko nieludzkim religiom i która dzisiaj ma to, czego potrzeba, to wszystkie inne religie, które w ostatecznym rozrachunku często są jedynie kultywacją traum w połączeniu z folklorem i przesadami (dlaczego więc biznes interesy i struktury władzy poszczególnych religii oraz potrzeba oddzielenia się od innych) zostałyby przewyciężone! Mam jednak wrażenie, że nawet Żydzi zazwyczaj nie mają o tym pojęcia.

Problem w czasach Jezusa polegał na tym, że ta żydowska „pierwotna religia” została już w jego czasach wyraźnie „pochowana” lub przynajmniej w dużej mierze zapomniana, więc nikt z ówczesnych władz nie przejmował się nią już dłużej. . Religia żydowska w dużej mierze przekształciła się w sektę, a wykorzystywanie seksualne stało się niemal normą. Zatem ten budowniczy domu lub wykonawca robót budowlanych Jezus (dla „wykonawcy budowy” patrz „ideologia Jezusa”) musiał się z tym spotkać i zobaczyć rażącą rozbieżność między twierdzeniami a rzeczywistością religii żydowskiej i próbował przywrócić żydowską „pierwotną religię” do życia obudzić. Musiał zostać bardzo dobrze przyjęty przez swoich normalnych bliźnich, ale w ustanawianiu tej religii musiało być wielu ludzi, którzy zupełnie się tym nie interesowali.

W każdym razie, dzięki mojej wiedzy teologa i po 30 latach doświadczenia zawodowego jako nauczyciela, starałem się w tej pracy połączyć ideały starej żydowskiej utopii w pozytywną koncepcję, tak aby były one dostępne dla młodych ludzi. Bo młodzi ludzie wciąż mają ideały takiej utopii i chcieliby nią żyć, gdyby tylko wiedzieli jak.

I myślę, że nie jest mi tutaj tak źle! Niestety, gdy byłem nauczycielem, nie wszystko było w pełni rozwinięte.

5. Dziewczyna opowiada o tym, jak sama to robi, kultywując seksualność.

„Czy nie jesteśmy kłamliwym społeczeństwem, jeśli chodzi o moralność seksualną? Nagość w miejscach publicznych jest źle widziana i nawet karalna, ale jeśli zrobisz to dobrze, może być całkowicie nieszkodliwą zabawą i oznaką prawdziwej emancypacji! Ale seks z różnymi partnerami jest akcepto-

wany, obecnie uważany za normalny i oznakę emancypacji, dzisiaj nawet w szkole dostajemy o tym instrukcje! Ale często powoduje to śmiertelnie nieszczęśliwe związki i często traumę na całe życie, a ludzie śmieją się z dziewcząt, które we wszystko tu wierzą i dają się w to wmówić, więc przyłączają się - wystarczy wpisać w Google „żarty o blondynkach”. Nawet tak zwany dowód miłości nie wchodzi w rachubę, to wszystko jest po prostu przejawem głupoty. Choć wiele osób twierdzi, że „to”, czyli penetracja bez ślubu czy aktu małżeństwa, kobieta też powinna mieć coś za sobą na znak swojej dojrzałości i dorosłości – ja tu nie muszę mieć nic za sobą, ja naprawdę tego nie potrzebuję i też nie jestem napalony. A także: zajrzyj do Google pod hasłami „aukcja” i „dziewictwo”, aby zobaczyć, jakie ceny oferują niektóre dziewczyny za swoje dziewictwo w Internecie, więc jaka jest tego wartość! A większość dziewcząt wyrzuca coś tak cennego jak brudną szmatę. Ale z pieniędzmi czy bez to dla mnie nie wchodzi w grę, nie jestem naiwną i głupią suką itp., która pozwala mi wmawiać sobie różne bzdury, jak na przykład ten seks z kimś innym lub z kimś innym niż prawdziwy mąż jest znakiem szczególnego oświecenia i emancypacji. I nie mam też mentalności niewolnika! W czasach niewolnictwa niewolnice zawsze były wykorzystywane przez swoich właścicieli jako niewolnice seksualne, a kiedy ich młodzieńczy urok w pewnym momencie osłabł, łączono je w pary z kilkoma niewolnikami, aby przynosić właścicielom potomstwo niewolników jako maszyny do rodzenia dzieci. Zatem to, do czego w dawnych czasach niezliczone kobiety i dziewczęta były zmuszane jako niewolnice, dziś dziewczęta robią dokładnie to samo dobrowolnie; Ale nie we mnie! Bo dla mnie to wszystko jest nadużyciem seksualności. Kiedyś mówiono o grzechu, ale dziś to słowo wyszło z mody. Dla mnie ten seks bez małżeństwa jest bardziej typowy dla niewolnika. Właściwie to, co tutaj mówię, jest również jasne dla moich przyjaciół, ale dlaczego nadal zaczynają uprawiać seks? Kto nimi zmanipulował, że wydaje się, że tak mało dbają o swój honor, swoją godność i swój poziom?

W każdym razie chcę żyć prawdziwą monogamią i prawdziwą miłością w swoim życiu. Zdecydowanie podążam za naturą, a ponieważ natura ją tak urządziła, że dzieci mogą „rodzić się” poprzez penetrację, dla mnie penetracja należy do małżeństwa. Nawiasem mówiąc, hiszpański filozof Ortega y Gasset stwierdził, że stosunek seksualny w tle prawdziwej miłości daje szczególną satysfakcję, jeśli może, a nawet powinien „zmaterializować się” w dziecku. A jeśli mam zamiar uprawiać seks, to nie chcę żadnego skakania na królikach, chcę prawdziwej imprezy!

Jednak nic nierobienie, a przede wszystkim lekceważenie wszystkiego, co ma związek z seksualnością, jest po prostu nierealne i niemożliwe! Bo ktokolwiek tutaj jest PRZECIWI WSZYSTKIM, pewnego dnia zostanie zaskoczony rzeczywistością i skończy, robiąc WSZYSTKO. Chcę po prostu obrać rozsądną ŚRODKĄ ŚCIEŻKĘ: nie tłumić różnicy płci, ale raczej ją

kultywować. Dlatego zdecydowanie jestem otwarta na rajsłą nagość – zwłaszcza w obecności autentycznie moralnych mężczyzn, gdzie jest to możliwe i nie jest źle rozumiane. Ponieważ nasz zwykły strach przed nagością jest jedynie oznaką naszej niepewności w kwestiach moralności seksualnej, uniemożliwia normalność między płciami i wcale nie pomaga prawdziwej moralności i jako typowy strach irracjonalny jest jedynie narzędziem władzy (zwłaszcza ...religie!) i typowe zniszczenie cywilizacji, które uniemożliwia prawdziwą emancypację. Jest to także oznaka choroby psychicznej. Jak bardzo chciałbym wziąć udział w takim dniu nago na rowerze, gdyby (<https://basisreli.lima-city.de/radler/radlerinnen.htm>) były gdzieś dostępne. To oznaka udanej emancypacji! Oczywiście musisz uważać, aby nie zostać źle zrozumianym; to jest część emancypacji. A nawet poćwiczyłabym wcześniej jazdę odręczną, żeby chociaż od czasu do czasu móc podnieść ręce do góry i rozłożyć palce w znaku V przeciwko filistynom, czyli znakowi zwycięstwa! Oczywiście trzeba umieć o tym wszystkim rozmawiać i myślę, że potrafię rozmawiać, bo po prostu mam dobre argumenty. A jeśli nie potrafisz tu rozmawiać rozsądnie, możesz porozmawiać ze mną!

Ale to nie wszystko! Wiem też, że dwie trzecie kobiet nigdy w życiu nie doświadcza prawdziwego orgazmu – a ja nie chcę należeć do osób, w których mężczyzna po prostu wkłada kutasa, a potem znowu go wyciąga jak niewolnik, a ja nic z tego nie czerpiesz i odczuwasz tylko nudę, a nawet niechęć. Chcę więc doświadczyć orgazmu, i to nie z byle jakim mężczyzną, czasem w chowanego, ze zdradą, z kłamstwami i hipokryzją, ale z moim mężem i wtedy, kiedy oboje mamy na to ochotę! Tak, co płonie w tobie, kiedy jesteś naprawdę zakochany? Nic nie płonie „wewnątrz”, wszystko, co płonie, to tylko wierzch. Zatem wewnątrz w żadnym wypadku nie wchodzi w grę, do ślubu ma czas! Wiem też, że orgazm jest możliwy tylko poprzez dotyk na zewnątrz i bez penetracji, czyli tylko przy lekkim kontakcie ze skórą, po prostu dlatego, że mogę czuć się całkowicie nago z mężczyzną bez strachu i naprawdę mogę z nim odejść. Natura dała nam, dziewczętom, świetną okazję do przeprowadzenia testu bez penetracji: wszystkie komórki nerwowe odpowiedzialne za orgazm u kobiet i tak znajdują się na powierzchni ich genitaliów, tj. H. Penetracja nie jest wcale konieczna, aby to przetestować. Jakikolwiek orgazm nie nastąpi bez penetracji, nie nastąpi też z penetracją.

Poza tym kobieta bardzo się boi, zwłaszcza za pierwszym razem, czy to, co robi bez ślubu, jest słuszne. Słyszałam też, że jedna czwarta dziewcząt ma tak złe doświadczenia po raz pierwszy, że ma dość seksu. I ten strach zapobiega... *Kontynuuj w tekście „Droga środka” na stronie www.michael-preuschoff.de*

Uwaga: Autor jest teologiem katolickim i przed przejściem na emeryturę był zawodowym nauczycielem religii w szkole. . E-mail: hpreuschoff@gmx.de